

Fakty POLONIJNE

II Sejmik Polonii Niemieckiej

Na drodze do zgody

Przedstawiciele ponad 40 organizacji polonijnych z całych Niemiec spotkali się 9 grudnia w siedzibie Konsulatu RP w Kolonii na drugim Sejmiku Polonii Niemieckiej. Honorowym gościem Sejmiku był pełniący od niedawna funkcję ambasadora RP w Niemczech dr. Marek Prawda zaś rolę gospodarza sprawował Konsul Generalny RP w Kolonii Andrzej Kaczorowski. Obecni byli także przedstawiciele pozostałych konsulatów na terenie Niemiec w osobach ich konsuli generalnych.

Jak widać już z listy zaproszonych i obecnych gości Sejmik wzbudził zrozumiałe zainteresowanie zaś jego uczestnicy przyjęli z zadowoleniem wystąpienie ambasadora Prawdy,

jego główny organizator a zarazem przewodniczący Konwentu Organizacji Polonijnych, dr. Zbigniew Kostecki, osiem lat pracy Konwentu to osiem lat pracy nad integracją środowiska Polaków w Niemczech. Tymczasem jeszcze w żadnym roku nie było tylu sporów i spraw procesowych pomiędzy i w ramach poszczególnych organizacji jak w mijającym 2006. Ale to tak na marginesie, gdyż w poszczególnych wystąpieniach mówcy raczej zajmowali się problemami bieżącej działalności, prezentowali swoje osiągnięcia i wskazywali na sposoby rozwiązywania rodzących i toczących się konfliktów. Okazję do zabrania głosu mieli wszyscy obecni przedstawiciele polonijnych organizacji. Reprezentowali

Polaków ale i ze strony władz niemieckich miasta. Klub prowadzi polską bibliotekę, uczestniczy w rozwijaniu polsko-niemieckiej współpracy pomiędzy Wuppertalem a Legnicą i, co jest nowym problemem w ostatnim czasie, udziela porad nowo napływającej emigracji polskiej. Ta nowa emigracja staje się troską również rządowych, oficjalnych przedstawicieli Polski. Mówili o niej zarówno ambasador Prawda jak i konsul Kaczorowski. O jej skali może świadczyć chociażby fakt, iż w ostatnim czasie zarejestrowano w Niemczech ponad sto tysięcy

dalszej eskalacji. Podobny zespół ekspertów powinien powstać w dziedzinie doradztwa formalnego przy pisanii i opracowywaniu wniosków do niemieckiego Ministerstwa Kultury o przyznawanie dotacji na polonijne projekty kulturalne. Niedostatecz-



w którym podkreślił on znaczenie zgodnej współpracy wszystkich organizacji polonijnych oraz konieczność ich jednolitej reprezentacji wobec władz niemieckich. Ta jednolitość była też tematem wystąpień wielu działaczy polonijnych. Bowiem, jak powiedział prowadzący obrady Sejmiku,

oni geograficznie całe Niemcy od Monachium do Hamburga a zawodowo i społecznie wszystkie możliwe grupy. Byli naukowcy, inżynierowie, prawnicy, kombataneci, aktorzy, filmowcy, członkowie stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej i wielu wielu innych.

Jak ważna jest dla Polonii w Niemczech zorganizowana działalność może świadczyć przykład Klubu Polskiego z Wuppertalu. Możliwie od dwudziestu lat rozwija on swoją aktywność i dopracował się uznania nie tylko ze strony odwiedzających go z różnymi sprawami Po-

jednosobowych firm obywateli polskich. Pomoc dla nich to znaczy nie tylko poradnictwo prawne czy wypisywanie niezbędnych zaświadczeń zdrowotnych. To także umożliwianie im integracji w środowisku, stwarzanie możliwości kontaktów pozazawodowych, wciąganie do aktywnej działalności. Jest to nowe wyzwanie również dla organizacji polonijnych. Nie sposób tu oczywiście zaprezentować wszystkie wypowiedzi czy omawiać wszystkie propozycje jakie padły na forum Sejmiku. Wymieńmy więc tylko najważniejsze. Sejmik zaaprobował propozycję podjęcia starań o zorganizowanie I Zjazdu Polonii Niemieckiej. Sprawą powinien dalej zająć się Konwent Polonii. Do rozpatrywania sporów wewnątrz Polonii powołana zostanie grupa mediacyjna, która będzie miała za zadanie pomoc w ich rozstrzygnięciu i zapobieganie ich

ne wykorzystywanie tych środków jest jednym z najważniejszych bieżących problemów. Z zadowoleniem przyjęto także pozytywne nastawienie do współpracy na forum Konwentu dwóch, jednych z największych organizacji polonijnych – Zgody i Rodła. Tym bardziej, że od nowego roku przewodnictwem w Konwencie obejmie przewodniczący Związku Polaków w Niemczech „Zgoda” Krzysztof Nowacki. Przyszłość pokaże, czy z tych optymistycznych zapowiedzi zrodzi się zgodna i twórcza działalność. Bowiem, jak powiedział zasłużony działacz polonijny Władysław Pisarek z Rodła w Kleve, według starego polskiego przysłowia, zgoda buduje a niezgoda rujnuje. I przykładem niech będzie tu „jego” Polonia w Zagłębiu Ruhry. Ta Polonia działa i pracuje i to w zgodzie, zgodzie, zgodzie...

Bogdan Miller

